

Sygn. akt I ACa 795/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Artur Kowalewski

Protokolant: sekretarz sądowy Jagoda Zajkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2023 r., na rozprawie, w Szczecinie

sprawy z powództwa A. S., W. S. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 maja 2022r., sygn. akt I C 201/21

zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów A. S. i W. S. (1) kwotę 435.634,78 zł (czterysta trzydzieści pięć tysięcy sześćset trzydzieści cztery złote siedemdziesiąt osiem groszy) zł. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2020 roku do dnia 10 sierpnia 2022 r. z tym zastrzeżeniem, że spełnienie tego świadczenia uzależnia od jednoczesnego zaoferowania przez powodów zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 473.540,91 (czterysta siedemdziesiąt trzy tysiące pięćset czterdzieści złotych dziewięćdziesiąt jeden groszy) zł spełnionej w wykonaniu umowy kredytowej nr (...) z dnia 20 listopada 2007 r. albo zabezpieczenia przez nich roszczenia o zwrot powyższego świadczenia, zaś w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę odsetek za opóźnienie oddala;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów A. S. i W. S. (1) kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o kosztach.

Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 795/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 maja 2022 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił, że umowa kredytu nr (...) z dnia 20 listopada 2007 roku zawarta pomiędzy powodami A. S., W. S. (1), a pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. jest nieważna (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 435.634,78 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty (pkt II); ustalił, że koszty postępowania ponosi w całości pozwany, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt III).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Powodowie w 2007 roku zgłosili się do pozwanego banku celem ubiegania się o kredyt na sfinansowanie budowy obiektu mieszkalnego, celem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny. Powodowie nie mieli w tym czasie zamiaru zaciągania kredytu waloryzowanego walutą obcą.

(...) Bank S.A. z siedzibą w W. w tym okresie posiadał dla klientów indywidualnych ofertę finansowania kredytów zabezpieczonych hipotecznie. Była to oferta kredytów złotych oraz kredytów indeksowanych kursem walut obcych, w tym CHF. Oferta banku była tak skonstruowana, że w kredycie powiązonym z walutą obcą oprocentowanie było niższe, co oznaczało, że kredyt indeksowany do waluty CHF był tańszy niż złotówkowy, co z kolei miało przełożenie na niższe raty kapitałowo-odsetkowe, a tym samym dla wielu klientów stanowił jedyny możliwy produkt kredytowy, w którym posiadali zdolność kredytową. To determinowało znaczące zainteresowanie kredytami frankowymi i ich wysoką podaż.

W pozwanym banku obowiązywała procedura, zgodnie z którą w pierwszym etapie, klient zainteresowany zacięgnięciem kredytu, bez przedstawiania dokumentów prezentował swoją sytuację materialną i finansową. Klient przedstawiał wszystkie niezbędne informacje, które bank potrzebował na wstępnym etapie, aby mógł w sposób wstępny ocenić zdolność kredytową klienta. Do obowiązków pracownika należało przedstawienie klientowi oferty kredytu złotowego i waloryzowanego oraz zasad funkcjonowania tych produktów. Kolejno, w przypadku kredytu waloryzowanego, obowiązkiem pracownika było oprócz przedstawienia mechanizmu kredytu waloryzowanego, poinformowanie jakimi kursami bank się posługuje, jakie są zasady kredytu hipotecznego waloryzowanego. Należało wyraźnie zasygnalizować konsumentowi istnienie ryzyka walutowego i ryzyka kształtowania się kursu waluty obcej. Pracownik miał obowiązek wskazania klientowi, w jaki sposób historycznie kształtował się kurs CHF. Bank miał możliwość historycznego prześledzenia kursu. Do obowiązków personelu banku należało również przeprowadzenie zdolności kredytowej na podstawie informacji ustnej przekazanej przez klienta. Pracownik dokonywał wstępnej, niezobowiązującej jeszcze zdolności kredytowej.

Zwieńczeniem rozmowy na pierwszym etapie było przekazanie przez pracownika listy wymaganych dokumentów, które klient musiał zgromadzić. Wraz z kompletem dokumentów klient powinien był pojawić się w placówce banku lub u brokera, gdzie podpisywał wniosek kredytowy. Pracownik miał obowiązek powtórzenia informacji o ryzyku kursowym, po czym klient otrzymywał do podpisania oświadczenie o świadomości istnienia ryzyka kursowego. Na tym etapie personel banku obowiązany był przekazać klientowi regulamin produktu.

Następnym etapem było podpisanie umowy i kompletowanie dokumentacji koniecznej do uruchomienia kredytu, ewentualnie wypłaty transz.

Personel B. S. z siedzibą w W., po weryfikacji zdolności kredytowej, zarekomendował powodowi produkt bankowy „Kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF”. Nie przedstawił przy tym oferty kredytowej w złotych. Poinformował powodów, że nie posiadają zdolności kredytowej do zaciągania zobowiązania w walucie polskiej.

Wbrew obowiązującym procedurom nie informowano powodów o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości oraz tego konsekwencji. Powodowie byli przekonani, że wahania kursu waluty CHF mogą występować jedynie w skali kilku procent. Ponadto nie przedstawiono powodowi historycznych wykresów kursów CHF w oparciu o miarodajny okres, ani symulacji na wypadek wzrostu wartości CHF w przyszłości. Powodowie nie otrzymali wyczerpujących danych na potrzeby weryfikacji poziomu stabilności tej waluty, mającego wpływ na wysokość zobowiązania. Realizacja obowiązków informacyjnych nie wyczerpała zapotrzebowania kredytobiorców na rzetelny komplet informacji w przedmiocie zaoferowanego produktu.

Konsumenci zostali zapewnieni, że kredyt indeksowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, atrakcyjnym, oraz że ryzyko wzrostu kosztów kredytu w związku ze zmianą kursu waluty CHF jest znikome. Nie należy się

go obawiać. Z uwagi na pozornie wysoką atrakcyjność produktu zaoferowanego w walucie franka szwajcarskiego, powodowie zdecydowali się na kredyt indeksowany do tej waluty. Nie odczuwali jakiegokolwiek niepokoju, ani zagrożenia. Zaufali bankowi jako, w ich mniemaniu, instytucji zaufania publicznego.

Dnia 10 października 2007 roku powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 446.000,00 zł indeksowanego na okres spłaty 288 miesięcy. Po zgromadzeniu stosownych dokumentów i przeprowadzeniu procedury weryfikacji zdolności kredytowej, bank wydał pozytywną decyzję kredytową.

Uzyskanie kredytu wiązało się z koniecznością podpisania oświadczenia, iż pracownik (...) Bank S.A. przedstawił konsumentom w pierwszej kolejności ofertę kredytu/pożyczki hipotecznej w polskim złotym. W oświadczeniu wskazano, że po zapoznaniu się z ofertą klienci zdecydowali się, iż dokonują wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu/pożyczki hipotecznej oraz wzrost całego zadłużenia. W oświadczeniu ponadto odnotowano, że kredytobiorcy zostali poinformowani przez pracownika (...) Banku S.A. o jednoczesnym ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej polegającym na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu/pożyczki oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. W dokumencie zawarto oświadczenie kredytobiorców o świadomości ponoszenia obu rodzajów ryzyk, związanych z wybranym przez nich produktem kredytowym. Zgodnie z oświadczeniem, pracownik (...) Banku S.A. poinformował kredytobiorców również o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej.

Oświadczenie zostało zaciągnięte ze wzorca obowiązującego w banku.

W dniu 20 listopada 2007 roku powodowie A. S. i W. S. (1) zawarli z (...) Bank Spółką Akcyjną Umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Na mocy tej umowy bank udzielił kredytobiorcom kredytu w wysokości 400.000,00 zł, waloryzowanego walutą CHF, w celu sfinansowania kosztów budowy jednorodzinne go budynku mieszkalnego, który miał się znajdować na działce oznaczonej numerem (...) położonej w S. przy ul. (...) (§ 1 ust. 1, 1A, 2, 3). Dalej w § 1 umowy przewidziano, że walutą waloryzacji kredytu będzie CHF (§ 1 ust. 3 umowy). Kwota kredytu została wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 15 listopada 2007 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosiła 183.958,79 CHF. Kwota ta miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania Banku. Przewidziano, że wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu mogła być inna niż w dniu podpisania umowy. Kredyt miał być spłacony do dnia 27 listopada 2031 r. w równych 288 ratach kapitałowo-odsetkowych. Termin spłaty kredytu następował 27. dnia każdego miesiąca.

Spłata kredytu następowała na podstawie nieodwołalnego przez cały czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu z rachunku bankowego nr (...) - poprzez zlecenie i upoważnienie banku do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu. Kredytobiorca zobowiązany był zapewnić na ww. rachunku w terminach zawartych w Harmonogramie spłat, środki odpowiadające wysokości wymagalnej raty kapitału i odsetek (§ 6 w zw. z § 12 umowy).

Zasady uruchomienia kredytu opisuje § 7 umowy. Zgodnie z nim (...) udziela Kredytobiorcy na jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w walucie CHF jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu/transzy Kredytu.

Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych – w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat, sporządzonym w walucie CHF, a stanowiącym załącznik nr 1 do umowy (§ 11 ust. 1-2).

W § 11 ust. 5 umowy kredytu przewidziano, że raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

Kredytobiorcy byli uprawnieni do dokonania wcześniejszej spłaty całości lub części kredytu (§ 13 ust. 1). Wcześniejsza spłata całości Kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującym w dniu i godzinie spłaty (§ 13 ust. 6).

Integralną część umowy kredytowej stanowił Regulamin udzielania kredytów hipotecznych i pożyczek dla osób fizycznych w ramach (...), a kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z tym dokumentem, uznając jego wiążący charakter (§ 26 ust.1).

W § 29 umowy wskazano, że kredytobiorca oświadcza, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi Kredytu.

Zgodnie z § 24 ustęp 2 i 3 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...):

- wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych polskich po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej (...) Banku na dzień spłaty;

- wysokość rat odsetkowych i kapitałowo – odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych polskich, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty.

Powodowie po raz pierwszy zapoznali się w umowę w dniu jej podpisania. Przeczytali kontrakt, wydawał im się zrozumiały. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania warunków umowy. Kredytobiorcy w dacie podpisania umowy kredytu nie mieli świadomości, że jakiegokolwiek postanowienia umowy kredytu mogą być niezgodne z przepisami prawa.

Powodowie złożyli wniosek o podwyższenie kwoty kredytu o dalsze 150.000,00 zł. Również na tym etapie (...) Bank S.A. z siedzibą w W. nie dopełnił wyżej opisanych obowiązków informacyjnych.

Na mocy aneksu nr (...) z dnia 24 czerwca 2008 roku strony podwyższyły kwotę kredytu do 550.000,00 zł. Kwota podwyższenia kredytu (150.000,00 zł) wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 10 czerwca 2008 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosiła 73.046,02 CHF. Kwota ta miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, mogła być różna od podanej w niniejszym punkcie.

W dacie podpisywania aneksu powodowie niezmiennie nie byli świadomi, że jakiegokolwiek postanowienia tego dokumentu, jak również postanowienia umowy kredytu, mogą być niezgodne z przepisami prawa. Byli przekonani, że jest to dobry produkt bankowy.

Kredyt został uruchomiony i wypłacony w walucie polskiej w kwocie 550.000,00 zł w 4 transzach i został spożytkowany zgodnie z umówionym celem - na sfinansowanie budowy domu mieszkalnego.

Kredytobiorcy spłacali raty kredytu w walucie polskiej zgodnie z postanowieniami umownymi, w orientacyjnej wysokości ustalonej w oparciu o harmonogram spłaty oraz zawiadomienia o zmianie oprocentowania kredytu. Powodowie nigdy nie wiedzieli, jaką powinni dokładnie zapłacić ratę.

W okresie spłaty zobowiązania, cena waluty franka szwajcarskiego sukcesywnie wzrastała, zarówno w Tabeli walut obowiązującej w pozwanym banku, jak i na światowym rynku walut. W porównaniu z ceną w dacie podpisania umowy kredytu hipotecznego wartość CHF wzrosła ponad dwukrotnie. Wspomniany wzrost ceny franka szwajcarskiego miał relatywne przełożenie na wysokość spłacanych przez kredytobiorców rat. Powodowie w trakcie obowiązywania umowy nie mieli wiedzy, jaka będzie wysokość przyszłych rat wyrażonych w walucie polskiej, gdyż kurs sprzedaży waluty ustalał bank.

Kredytobiorcy, realizując postanowienia umowy kredytu, w okresie od 27 stycznia 2011 roku do 27 stycznia 2020 roku uiszcili na rzecz pozwanego banku łączną sumę świadczeń 435.634,78 zł.

Pismem z dnia 12 maja 2020 roku pełnomocnik powodów skierował do (...) S.A. z siedzibą w W. reklamację, w której wezwał bank do zapłaty na rzecz kredytobiorców kwoty 463.189,03 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranych środków w związku z nieważnością umowy o kredyt nr (...).

Bank nie znalazł podstaw do uwzględnienia zgłoszonych przez powodów roszczeń.

W okresie spłaty kredytu W. S. (1) prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...). W kredytowanej nieruchomości nigdy nie była prowadzona działalność gospodarcza. Utrzymanie nieruchomości nie było nigdy wliczane w koszty prowadzonej przez powoda działalności. Nieruchomość nie była również oddana w najem. Przez cały okres kredytowania w wybudowanym domu mieszkali powodowie.

Powodowie są świadomi konsekwencji stwierdzenia nieważności całości umowy kredytu hipotecznego.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jest następcą prawnym (...) Banku S.A. z siedzibą w W..

W tak ukształtowanym stanie prawnym Sąd Okręgowy uznał roszczenie główne za uzasadnione w całości.

Wskazał, że podstawą prawną roszczenia o ustalenie nieważności umowy kredytu jest przepis art. 189 k.p.c. Zdaniem Sądu I instancji powodom przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powodowie nie mogą skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Bez rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu.

Dalej Sąd Okręgowy, przytaczając brzmienie art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe, stwierdził, że łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Zwrócił uwagę na dalsze aspekty związane z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy (§ 1) wskazuje, że jest to umowa kredytu indeksowanego w walucie obcej, udzielonego i wypłaconego w walucie polskiej w wysokości 550.000 zł. W umowie określone zostały również zasady spłaty kredytu przez kredytobiorcę - w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, płatnych w walucie polskiej. Sąd ten zauważył, że powódka nie miała w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia § 1 i 7 umowy nie podlegały negocjacom stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powodowie mieli możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Nie wskazał postanowienia regulaminu czy umowy, które przyznawałby takie uprawnienie powodom. Sąd Okręgowy wskazał, że w umowie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy doszedł do przekonania, że kredyt został wypłacony złotówkami, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w

Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Również spłata kredytu na podstawie § 11 ust. 5 umowy była przewidziana w walucie polskiej. Z analizy powyższych postanowień umownych Sąd ten wywiódł, że charakter zawartej między stronami umowy od początku dotyczył kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego.

Następnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż przepisy art. 385¹ § 1 k.c. i nast. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Ustalając, czy poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem mają charakter abuzywny na uwadze miał nie tylko normy wynikające z polskiego systemu prawnego, ale również regulacje zawarte wyżej wskazanej dyrektywie, a nadto stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień.

W ocenie powodów abuzywny charakter mają postanowienia odwołujące się do mechanizmów przeliczeniowych warunkujących w szczególności wysokość wypłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż bezspornym było to, że powodowie zawierając z pozwanym umowę kredytu, posiadali status konsumenta, co wynika z treści samej umowy. Miała na celu sfinansowanie celów mieszkaniowych powodów, a kwota udzielonego kredytu nie była przeznaczona na działalność gospodarczą powoda.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż pozwany bank nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy. Kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną z zastrzeżeniem, iż brak zgody na zaproponowane postanowienia spowoduje, że do zawarcia umowy w ogóle nie dojdzie. Umowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwany ograniczył się jedynie do twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawił jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Sąd ten uznał, że negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powodowie nie mieli wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Nie mieli oni możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, zdaniem tego Sądu, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Sąd Okręgowy uznał kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego konsumentom kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Zatem nie byli w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwanego banku została prawidłowo obliczona. Ani umowa, ani związane z umową dokumenty nie wskazują, w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania kredytobiorców. Powodowie nie uzyskali w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Przyznanie sobie przez bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego Sąd Okręgowy uznał za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było bowiem wiadomym dla powodów w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany. Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcom, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla

oceny czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta.

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany bank w toku procesu nie wykazał się stosowną inicjatywą dowodową w zakresie takich starań względem konsumentów. Z kolei zaś postępowanie dowodowe przekonało ten Sąd, że bank wręcz zapewniał powodów, iż kredyt indeksowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna. Sąd Okręgowy nie zgodził się z twierdzeniem pozwanego jakoby powodowie mieli szczegółową wiedzę w zakresie spłaty swojego zobowiązania ani w zakresie ryzyka kursowego. Przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiania równorzędności stron stosunku (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może jednostronnie i arbitralnie (bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników), a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia.

W ocenie Sądu I instancji sam fakt, że powodowie podpisali umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut, nie świadczy o aprobacie ze strony kredytobiorców co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwany bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania powodów, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Co więcej, nawet kontryfaktycznie przyjmując twierdzenia pozwanego banku, iż powodom wyjaśniono istotę indeksacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotych a kredytem w walucie obcej, to jednak w ocenie tego Sądu mechanizm indeksacji powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również w odniesieniu do tego konkretnego zakresu tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych; musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu CHF i wpływu na saldo kredytu i wysokość rat. Nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego względem powodów, brak jest informacji co do tego, w jaki sposób kurs ten będzie ustalany przez bank, na podstawie jakich mierników, ani też jak kształtował się historycznie w okresie miarodajnym. Samo oświadczenie kredytobiorców, że są świadomi wahań kursu i wpływu na wysokości rat nie oznacza, że oświadczenie to obejmuje świadomość amplitudy tych wahań, skali wzrostu wysokości rat i salda kredytu, jakie się z tym wiąże.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że postanowienia umowy niewątpliwie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Stał na stanowisku, iż kwestionowane postanowienia umowy nie spełniają kryteriów. Pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób ustalić, w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia powodów oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych, bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje kurs sprzedaży CHF z Tabeli kursowej (...) Bank S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 5 umowy). W zakresie zasad spłaty kredytu odsyła do harmonogramu spłaty, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat. Sąd Okręgowy stwierdził, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe, ale przede wszystkim dają one pozwanej spółce swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została im w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego.

Sąd Okręgowy przyjął, że zaprezentowanie powodom pełnej oferty kredytowej banku nie zmienia faktu, iż zaoferowany produkt bankowy indeksowany do franka szwajcarskiego zawierał w sobie postanowienia abuzywne, skrajnie niekorzystne dla powodów, zaś bank nie przedstawił w sposób wyczerpujący mechanizmu ustalania kursu waluty przyjętego do obliczenia rat kredytu, ani skali ryzyka, z jakim wiązało się zaciągnięcie zobowiązania w CHF. W tym zakresie powodowie zeznali, iż nie zostały im przedstawione żadne prognozy wartości waluty na przyszłość ani

informatory o nieograniczonym ryzyku walutowym, natomiast świadek M. P. (wnioskowany przez pozwanego) nie posiadał żadnej wiedzy na temat niniejszej sprawy i konkretnej umowy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zakwestionowane przez powodów postanowienia, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w (...) S.A., miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powodów, jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powodów na rzecz pozwanego. Uznał, że bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby ona spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te odnoszą się do podstawowych świadczeń stron, determinując wysokość wypłaconego kapitału jak i wysokość świadczeń powódki.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne. Dane postanowienia mają charakter niedozwolony, zgodnie z przepisami art 385¹ § 1 i 2 k.c. nie wiążą konsumenta, a strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Kolejno Sąd Okręgowy wskazał, że ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne, na uwadze należy mieć orzecznictwo TSUE. Sąd ten uznał, że nie może być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych przez stronę powodową, gdyż głównym roszczeniem było stwierdzenie nieważności całej umowy. Mając na uwadze wyrażone wprost stanowisko powodów, iż żądają stwierdzenia nieważności umowy kredytu oraz że są świadomi skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku w przypadku uznania umowy za nieważną, Sąd Okręgowy uznał, iż zawarta między stronami umowa kredytu z dnia 20 listopada 2007 r. nr (...) jest nieważna.

Kontynuował Sąd, że sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje taki skutek, iż umowę traktuje się tak jakby nigdy nie była zawarta. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Jako podstawę prawną roszczenia w takim przypadku Sąd Okręgowy przyjął art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., stosując teorię dwóch kondycji. Roszczenie powodów o zasądzenie uiszczonych na rzecz pozwanego banku świadczeń Sąd I instancji uznał za słuszne co do zasady i wysokości. Podkreślił, że powodowie w okresie kredytowania dokonali spłat na rzecz banku w kwocie 435.634,78 zł, co wynika z historii kredytu i elektronicznych zestawień operacji, a nadto z prostej kalkulacji polegającej na zsumowaniu zapłaconych na rzecz banku kwot. Są oni zatem uprawnieni do domagania się zwrotu jej równowartości. Strona powodowa w pozwie żądała zasądzenia na swoją rzecz kwoty 82.831,20 zł. Sąd Okręgowy uznał, iż dochodzona suma stanowi bezpodstawne wzbogacenie po stronie (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i jako nienależne świadczenie zasądził ją na rzecz powódki. Żądanie zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności ww. kwoty znajdowało podstawę w art. 455 k.c. i 481 k.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, a także sprzeczności zgłoszonych roszczeń z normą art. 5 k.c.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności na dokumentach zawartych w aktach niniejszej sprawy, a także pisemnych zeznaniach świadka M. P. oraz przesłuchaniu powodów na rozprawie. Sąd Okręgowy ocenił te dowody jako wiarygodne, to jednak - jego zdaniem - w różnym zakresie przyczyniły się one do dokonanych ustaleń, charakteryzował je różny stopień przydatności, a ponadto dokumenty nie zawsze wykazywały twierdzenia podnoszone przez strony. Zeznanie świadka Sąd ten uznał za nieprzydatne dla ustalenia konkretnego postępowania personelu banku względem kredytobiorców w warunkach niniejszej sprawy, świadek ten nie kojarzył powodów i nie orientował się w szczegółach niniejszego sporu. Ponadto zeznanie wskazanej osoby charakteryzował znikomy walor wiarygodności. Jest to pracownik instytucji będącej stroną postępowania, a zatem aktualizuje się potencjalny interes w wygranej pozwanego banku, co w konsekwencji skłania Sąd do ostrożnej oceny tego dowodu. Sąd nie znalazł zatem podstaw do przydania wysokiego waloru dowodowego zeznaniom świadka M. P..

Sąd Okręgowy podkreślił, że odnośnie warunków i okoliczności podpisania kwestionowanej umowy (czyli kwestii istotnych w realiach rozpoznawanej sprawy) najlepiej zorientowane mogą być strony tego stosunku prawnego, a zwłaszcza kredytobiorca. Sąd ten dał wiarę zeznaniom powodów w całości. W sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawili oni okoliczności zawarcia umowy z pozwanym bankiem. Wspomniana szczegółowość utwierdziła Sąd w przekonaniu co do wiarygodności przedstawionych w przebiegu przesłuchania informacji.

Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego sądowego, uznając, iż przeprowadzenie tego dowodu jest nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ocena ważności umowy kredytu lub abuzywności jej postanowień, to ocena prawna leżąca wyłącznie w gestii Sądu, zaś wysokość świadczeń spełnionych przez powodów wynika z przedłożonych przez obie strony dokumentów, zestawień, historii rachunku kredytowego.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., podnosząc zarzuty szczegółowo opisane na stronach 2-9 apelacji (k. 402-406), które Sąd Apelacyjny czyni integralną częścią niniejszego uzasadnienia bez potrzeby ich powtarzania. W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Domagał się nadto zasądzenia na swoją rzecz od powodów kosztów postępowania apelacyjnego. Jednocześnie, na podstawie art. 380 k.p.c., zażądał rozpoznania postanowienia Sądu I instancji wydanego na rozprawie w dniu 12 maja 2022 r. w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego na fakty wskazane w pkt 7 petitum odpowiedzi na pozew, domagając się uchylecia postanowienia oraz dopuszczenia i przeprowadzenia ww. dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii, bankowości, finansów w postępowaniu odwoławczym, na tezy tam wskazane.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

Pismami datowanymi na dzień 22 lipca 2022 r. pozwany, działając przez umocowanego do tej czynności pełnomocniczkę J. G., skierował do powodów jednobrzmiące oświadczenia o skorzystaniu przez bank z prawa zatrzymania dochodzonego przez nich świadczenia w kwocie 435.634,78 zł do czasu zaoferowania przez powoda świadczenia wzajemnego na rzecz banku - zwrotu kapitału wypłaconego kredytu w kwocie 473.540,91 zł oraz świadczenia banku polegającego na udostępnieniu kredytobiorcom kwoty kapitału do korzystania i umożliwienia korzystania z tych środków w kwocie 211.393,24 zł. Oświadczenia te powodowie odebrali w dniu 10 sierpnia 2022 r. Ewentualny, procesowy zarzut prawa zatrzymania w tym przedmiocie, pozwany zgłosił w piśmie procesowym z dnia 3 października 2022 r.

Dowód:

oświadczenie pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania, k. 477- 478, 485-486, poświadczenia nadania przesyłek wraz z potwierdzeniami ich odbioru, k. 493-500, pełnomocnictwo k. 479,489.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Modyfikacja zaskarżonego wyroku wyniknęła wyłącznie na skutek uwzględnienia zgłoszonego przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym zarzutu prawa zatrzymania.

Tytułem uwagi ogólnej, uwzględniającej treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c., Sąd odwoławczy wskazuje, że w całości podziela - bez potrzeby powtarzania - dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, poprzedzone niewadliwą, spełniająca kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c., oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia przepisów prawa materialnego oraz ich subsumcję do ustalonego stanu faktycznego. Do skutecznego podważenia

tych ustaleń oraz ocen nie mogła prowadzić treść zgłoszonych w apelacji zarzutów, których weryfikacja samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd II instancji. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że z obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczy, jeśli sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia – tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2021 r., sygn. akt I CSK 709/20 i powołane tam orzecznictwo. Na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym znajduje swoje odpowiednie zastosowanie przepis § 2 art. 327¹ k.p.c., według którego uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna – tak postanowienie SN z 17.11.2020 r., I UK 437/19, LEX nr 3080392. Ma to szczególne znaczenie w sprawach kredytów frankowych, gdzie poziom rozbudowania zarówno środków zaskarżenia, jak i odpowiedzi na nie, nierzadko nadaje im cechy bardziej dysertacji naukowych, niż pism procesowych. Strony mają oczywiście prawo przedstawić swoje stanowiska w sposób obszerny i wszechstronny, ale uzasadnianie pism w sposób znacznie obszerniejszy niż tego wymaga rzeczowa potrzeba, co w szczególności przejawia się w przedstawianiu korzystnych dla stron orzeczeń i poglądów doktryny, czy też wręcz wyrwanych z całego kontekstu ich fragmentów, bez podjęcia choćby próby merytorycznej polemiki z przeciwstawnymi poglądami, stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, w istocie obniża ich przejrzystość i nie leży ani w interesie stron, ani wymiaru sprawiedliwości.

W pierwszej kolejności rozważyć należało podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa na tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowanego przez Sąd Okręgowy prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97).

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów, Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów, bankowości i rachunkowości. Analiza pism procesowych pozwanego wskazuje, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego miałyby nastąpić na okoliczność ustalenia hipotetycznej wysokości sumy spłat kredytu powodów w okresie objętym żądaniem pozwu przy założeniu, że wysokość rat spłacanych przez powodów w PLN, wyliczana jest w oparciu o kurs średni CHF/PLN Narodowego Banku Polskiego, aktualny na dzień zapadalności raty, w miejsce faktycznie zastosowanego kursu sprzedaży CHF/PLN, pochodzącego z Tabel Kursów Walut Obcych pozwanego banku oraz wyliczenia różnicy pomiędzy kwotą wyliczoną w ten sposób, a faktyczną sumą spłat uiszczonych przez powoda w PLN, tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie objętym żądaniem pozwu. Według banku przeprowadzenie tego dowodu ma służyć wykazaniu tak istotnych okoliczności jak: istnienie korelacji pomiędzy kursami publikowanymi przez pozwanego banku a kursami Narodowego Banku Polskiego, rynkowy charakter kursów pochodzących z Tabel Kursów Walut Obcych banku oraz brak naruszenia interesu konsumenta wskutek wprowadzenia spornych klauzul do umowy, w szczególności w sposób rażąco (strona 10 odpowiedzi na pozew, k. 68). Sąd Apelacyjny nie podziela powyższego stanowiska, przyjmując – podobnie jak sąd pierwszej instancji – że zawnioskowany dowód z opinii biegłego dotyczy okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i przez to zmierza jedynie do przedłużenia postępowania w rozumieniu art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.

Przede wszystkim wskazać należy, że zważywszy na stanowisko powodów, żądających uznania umowy za nieważną oraz powziętego w tej kwestii poglądu inspirowanego treścią wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, Sąd Okręgowy zasadnie nie dopuścił tak skonstruowanego wniosku dowodowego banku, zmierzającego do wykazania wyżej przywołanych faktów. Zbadanie w trybie art. 380 k.p.c. zasadności przedmiotowego postanowienia Sądu I instancji, prowadzi do wniosku, że w świetle pozostałych okoliczności sprawy dowód ten nie byłby przydatny do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Antycypując dalsze wywody wskazać trzeba, że w niniejszej sprawie brak jest możliwości zastąpienia postanowień umownych uznanych za

abuzywne jakimikolwiek innymi przepisami, w tym art. 358 § 2 k.c. Tym samym zbędnym byłoby prowadzenie dowodu na okoliczność przeliczenia świadczeń stron przy zastosowaniu średniego kursu NBP. Z kolei ustalenie podnoszonej przez pozwaną okoliczności, że kursy wymiany walut stosowane przez pozwanego bank miały charakter rynkowy, nie ma znaczenia dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Wiąże się to bowiem ze sposobem wykonywania przez bank przewidzianego w umowie uprawnienia do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, natomiast w świetle art. 385⁽²⁾ k.c. decydujące znaczenie w tym zakresie miała treść powyższych postanowień oceniana według stanu z chwili zawarcia umowy. W tym zakresie trafne są zaś wnioski Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi to pozwanej pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorców kryteriów realizacji tego uprawnienia. Co więcej, jak prawidłowo zważył Sąd I instancji, ocena ważności kwestionowanej umowy stanowi niewątpliwie ocenę prawną, leżącą wyłącznie w gestii sądu. Natomiast opinie biegłych nie przesądzają kwestii materialnoprawnych nawet wtedy, gdy się do nich odwołują lub używają pojęć prawnych (zob. postanowienie SN z 12 stycznia 2021 r., II PSK 4/21, LEX nr 3114663; postanowienie SN z 5 czerwca 2020 r., II UK 161/19, LEX nr 3187478 oraz wyrok SA w Szczecinie z 25 czerwca 2019 r., I ACa 810/18, LEX nr 2716991).

Reasumując tę część rozważań, wskazać należy, że z uwagi na to, iż zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy i doprowadziłoby wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów. Jak słusznie zważył Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 16 kwietnia 2018 r. (I ACa 566/17, LEX nr 2572281), postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej nie może zmierzać w dowolnym kierunku, wyznaczonym przez wnioski dowodowe stron. Sąd nie tylko może, ale wręcz powinien pominąć wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia lub zmierzających do ustalenia okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych, zgodnie ze stanowiskiem wnioskującej strony, w istocie bowiem takie dowody należy traktować, jako powołane tylko dla zwłoki i zbędne. Te same okoliczności powodują, że ponowiony w apelacji wniosek dowodowy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przechodząc do rozbudowanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i przepisów powiązanych, polegającego na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonaniu sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, a następnie wyciągnięciu bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków, tytułem przypomnienia Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że dla uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przez stronę skarżącą przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu I instancji, w szczególności pozwana winna wskazać, jakie kryteria oceny sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, Lex nr 558390; wyrok SA w Łodzi z 29 listopada 2016 r., I ACa 643/16, Lex nr 2200317). Skarżąca powinna wykazywać, posługując się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, Lex nr 174131). Jeżeli z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. postanowienie SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Odnosząc powyższe rozważania do stanowiska skarżącej, przede wszystkim stwierdzić należy, że część zarzutów sformułowanych w rozbudowanej części wstępnej apelacji w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych lecz ich prawnej oceny. Stąd też ocena kwestii podnoszonych w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga niezbędnego odniesienia do właściwych podstaw materialnoprawnych. Tak należy oceniać m.in. twierdzenia kwestionujące ocenę Sądu Okręgowego co do tego, iż analizowane w niniejszej sprawie postanowienia nie podlegały negocjacom . W

tym zakresie skarżąca wywodzi, że negocjowane były takie kwestie jak rodzaj kredytu, w tym indeksowanie kursem CHF, dzień przeliczenia wysokości raty z CHF na PLN, wysokość kwoty kredytu, dzień uruchomienia kredytu. Powyższe ma dowodzić tego, że kwestia indeksacji była objęta indywidualnymi uzgodnieniami stron umowy. Sąd Apelacyjny zaznacza jednak, że konstatacja Sądu I instancji co do braku możliwości negocjowania nie dotyczyła (co jawi się jako oczywiste) poruszanych przez skarżącą kwestii. W analizie dokonanej przez Sąd Okręgowy nie chodzi bowiem o negocjowanie umowy (elementów wymienianych przez pozwany bank), a przesądzenie, czy konsument miał rzeczywisty wpływ na treść tych postanowień umownych, które zostały uznane za abuzywne.

I tak Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385¹ § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście juretycznej treści normy art. 3 ust. 2 zdanie trzecie Dyrektywy 93/13/EWG, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca, kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania, powinien przedstawić twierdzenia i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul.

Przypomnieć też należy, że zgodnie z art. 3 ust 2 zdanie drugie Dyrektywy fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TS z 24 października 2019 r., C-211/17, SC TOPAZ DEVELOPMENT SRL v. CONSTANTIN JUNCU, RAISA JUNCU, Dz.U.UE.C 2020, nr 45, poz. 8).

W kontekście omawianego zarzutu nie będzie zatem wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemania i doprowadzenia do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu (np. kredytu indeksowanego albo kredytu „złotówkowego”, czy też waluty, według której indeksacja miałaby następować), względnie, że składał wniosek o udzielenie kredytu w którym wskazał jego wysokość oraz okres kredytowania. Należy bowiem wykazać, że indywidualnym negocjacjom podlegała cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę „mechanizm” indeksacji (w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kurs waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.).

W realiach niniejszej sprawy bank nie zaprezentował żadnych dowodów, z których wynikałoby że powodowie posiadali rzeczywisty wpływ na kształt tych postanowień umownych. Okoliczności te nie wynikają ani z treści umowy, ani z oświadczenia co do świadomości ryzyka kursowego, ani z zeznań świadka M. D., ani też z zeznań powodów przesłuchiwanych w charakterze strony. Nie wynika z nich w żadnym razie, że strony prowadziły rozmowy w zakresie poszczególnych postanowień umownych, że były one przez strony w jakikolwiek sposób uzgadniane, że postanowienia te zostały narzucone przez powodów, czy wreszcie - zostały przez nich zaakceptowane, ale w warunkach pełnej świadomości co do ich znaczenia i kształtu, stanowiąc tym samym wyraz aprobaty dla sytuacji, w której bank będzie kształtował wysokość świadczenia powodów jednostronnie, samodzielnie, według własnych zasad i to co istotne, nieznanych stronie powodowej, a tym samym w sposób. nie mogący być poddany kontroli czy właśnie świadomej akceptacji. Za negocjacje treści umowy nie może być nadto uznana czynność złożenia wniosku o wypłatę kredytu, która w istocie jest czynnością czysto techniczną i mającą na celu fizyczne pozyskanie zaciągniętych środków kredytu.

Już tylko uzupełniając Sąd Apelacyjny zauważa, że brak możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest w zasadzie faktem notoryjnym. Podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki, jeśli w ogóle jakikolwiek wpływ na treść praw i obowiązków stron. Wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków odgórnie narzuconych przez bank lub też do rezygnacji z zawarcia umowy. O ile dla banku kredytobiorca jest tylko kolejnym klientem, o tyle on sam, poszukując środków na realizację istotnego z punktu widzenia jego interesów życiowych przedsięwzięcia, jakim jest budowa bądź zakup nieruchomości mającej posłużyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, mierzy się z istotnym przymusem ekonomicznym. Daje to konsumentowi bardzo niewielkie pole do negocjacji. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna.

Odnosząc się do tej części zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 k.p.c., w której pozwana zarzuca błędną ocenę części dowodów z dokumentów i niepoczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, w szczególności Pism Okólnych zmieniających Regulamin i zawierających projekty aneksów do umowy, pisma Banku do Prezesa UOKiK, ekspertyzy prof. A. R. „Tabela Kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza” oraz pliku „Korelacje-tabela”, wskazać trzeba, że w judykaturze w obecnym i poprzednio obowiązującym stanie prawnym wielokrotnie wskazywano, że zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. (poprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) będzie uzasadniony jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera wszystkich koniecznych (wymaganych przez ustawę) elementów lub gdy sposób jego redakcji uniemożliwia zrekonstruowanie motywów wydanego orzeczenia oraz dokonanie jego kontroli instancyjnej. Skarżący, zarzucając naruszenie tego przepisu powinien zatem wykazać, w jaki sposób wada uzasadnienia przekłada się na możliwość kontroli instancyjnej. W ocenie Sądu odwoławczego uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera tego rodzaju mankamentów. Jednocześnie w uzasadnieniu zawarto wszystkie elementy wymagane przez art. 327¹ k.p.c. zarówno jeśli chodzi o ustalenie podstawy faktycznej (ocenę dowodów) jak i sferę oceny materialnoprawnej. Co więcej, w przypadku dowodów z dokumentów Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek ocenił te dowody jako wiarygodne, to jednak w różnym zakresie przyczyniły się one do dokonanych ustaleń, charakteryzował je różny stopień przydatności, a ponadto dokumenty nie zawsze wykazywały twierdzenia podnoszone przez strony. Z tym stanowiskiem należy się zgodzić. albowiem w istocie wskazane przez pozwanego dowody z dokumentów są albo nieprzydatne dla ustalenia okoliczności, na jakie zostały zawnioskowane albo dotyczą okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Skarżąca pomija, że kwestia abuzywności inkryminowanych postanowień, ich zgodności z dobrymi obyczajami, czy ewentualnego naruszenia interesów kredytobiorców, stanowi ocenę prawną i w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych lecz ich prawnej oceny. Ponadto, praktyka ustalenia kursów walut przez pozwany bank nie ma znaczenia dla oceny abuzywności zakwestionowanych postanowień umownych.

W tym miejscu wskazać należy także, że okoliczności odnoszące się do sposobu wykonywania umowy pozostają całkowicie obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Chodzi bowiem nie o to, w jaki sposób ostatecznie postanowienia umowy były przez strony realizowane, ale o to w jaki sposób prawa i obowiązki stron zostały ukształtowane w samej umowie, czy zawierały postanowienia naruszające równowagę kontraktową (por. wyrok SN z 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16). Sąd Najwyższy, w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2), wyjaśnił, że oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W ramach oceny abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie (przeważnie słownej) treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 roku, III CZP 17/15), a jej punktem odniesienia - sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Dokonując wykładni art. 385² k.c., Sąd Najwyższy wskazał, że określone w tym przepisie czynniki wykraczające poza samą treść postanowienia, w tym okoliczności zawarcia umowy, mogą być uwzględniane tylko zaistniałe do chwili zawarcia umowy. Tylko w takim zakresie należy też uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan

prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ostatecznie więc okoliczności związane z samym wykonaniem umowy nie mają znaczenia dla oceny abuzywności jej postanowień. Nie ma zatem znaczenia jaki konkretnie kurs waluty był stosowany przez bank przy każdej kolejnej operacji przeliczenia świadczeń pieniężnych oraz to czy w istocie kurs ten odbiegał od kursu „rynkowego” (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lipca 2019 roku, VI ACa 364/18, z 13 listopada 2019 roku, I ACa 674/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 roku, V ACa 127/21). Nawet zaś zakładając, że kursy walut stosowane przez bank miały charakter rynkowy i podlegały kontroli odpowiednich instytucji nadzoru finansowego, nie zmienia wniosku, że z obiektywnego punktu widzenia postanowienia dotyczące sposobu określania tych kursów nie były dla konsumentów transparentne.

Podobnie irrelevantne prawnie w tym zakresie jest postępowanie pozwanego banku zmierzające do zmiany abuzywnych klauzul już po zawarciu umowy kredytu z powodami, co samoistnie czyni również bezzasadnym zarzut materialnoprawny z pkt 2 lit c apelacji. W przypadku dowodu z ekspertyzy prof. A. R. podkreślić trzeba, że w sensie procesowym dokument ten stanowi ekspertyzę sporządzoną na zlecenie pozwanej i jako taki ma walor jedynie dokumentu prywatnego, który nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. Niezależnie od tego, z przyczyn wymienionych wyżej, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają kwestie związane z tworzeniem przez pozwanego tabel kursowych walut, stanowiące przedmiot powyższego opracowania.

Kolejno pozwana kwestionuje konkluzję Sądu Okręgowego odnośnie znaczenia klauzuli spreadowej, zezwalającej bankowi na jednostronne ustalenie kryteriów stosowanych do określania bieżącego kursu waluty obcej stosowanego następnie dla obliczenia wysokości należności wyrażanych w PLN z tytułu wypłaty kredytu oraz zwrotu poszczególnych jego rat. Pozwana zdaje się błędnie rozumieć tą część argumentacji Sądu Okręgowego, wywodząc, że ustalenie przez bank kursu waluty w tabeli kursowej nie było dowolne lecz podporządkowane regułom rynku. Jak już wyjaśniono powyżej, dla oceny abuzywności klauzuli istotne jest zaniechanie wskazania w umowie kryteriów, w oparciu o które bank miałby ustalać kurs PLN do CHF w dacie ustalania wysokości świadczeń (płatności rat kredytowych). Z punktu widzenia istoty niniejszego sporu irrelevantne pozostaje natomiast to, w jaki sposób faktycznie bank ustalał kurs publikowany w tabeli kursowej i czy przyjmował w tym przypadku wskaźniki obiektywne (rynkowe).

W judykaturze kategorycznie i w sposób utrwalony przyjmuje się, że w świetle art. 3 Dyrektywy treść klauzuli umowy kredytu ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę (por. np. wyrok TS z 18 listopada 2021 r., C-212/20). Definicja zawarta w § 6 analizowanej umowy niewątpliwie kryterium tego nie spełnia. Tak też ocenia się tą kwestię w orzecznictwie Sądu Najwyższego, nie poprzestając niekiedy na uznaniu abuzywności tego rodzaju klauzul, lecz wyprowadzając dalej idący wniosek o ich sprzeczności z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej w sytuacji, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu (por. np. uchwała SN z 28.04.2022 r., III CZP 40/22, LEX nr 3337513). W realiach niniejszej sprawy niewątpliwie w umowie nie wskazano żadnych kryteriów ustalania kursów, które wiązałyby bank względem konsumenta. W świetle przedstawionej wyżej wykładni normy art. 385¹ k.c. w kontekście jurydycznym stworzonym przez art. 6 Dyrektywy 93/13 nie sposób zatem zarzucić Sądowi Okręgowemu błędną ocenę w zakresie abuzywności inkryminowanych postanowień umownych.

Kolejno skarżąca zarzuca Sądowi I instancji błędne przyjęcie, że pozwana nie pouczyła powodów w sposób należyty o ryzyku związanym z zawarciem umowy i nie wyjaśniła, jakie skutki dla wysokości jej zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Skarżąca uzasadnia prawidłowość klauzuli walutowej odwołując się do treści umowy – w szczególności § 29 oraz podpisanych przez powodów oświadczeń dla kredytów i pożyczek hipotecznych. W tym kontekście podkreślić należy, że sformułowanie postanowienia w sposób jednoznaczny i zrozumiałym językiem (prostym i zrozumiałym językiem według nomy art. 4 ust 2 Dyrektywy)

nie odnosi się wyłącznie do sposobu redakcji postanowienia. Sformułowanie postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym w świetle art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wymaga w przypadku umów kredytowych, by bank zapewnił zarazem kredytobiorcy informację wystarczającą do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W judykaturze podkreśla się, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać rozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. np. wyrok TS z 14 września 2017 r., C 168 16, SANDRA NOGUEIRA I IN v CREWLINK IRELAND LTD ORAZ MIGUEL JOSÉ MORENO OSACAR v RYANAIR DESIGNATED ACTIVITY COMPANY, ZOTSiS 2017 nr 9 poz. I 703). Przyjmuje się, że wykładnia norm dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentcie (por. wyrok TS z 10 czerwca 2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143). Zatem to przedsiębiorca musi w procesie (spoczywa na nim ciężar) przedstawić twierdzenia faktyczne (i dowody) co do zachowania opisanego standardu.

W realiach niniejszej sprawy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że do zachowania opisanego standardu doszło. W świetle zebranego materiału procesowego nie można bowiem ustalić, jakiej treści informację przekazali powodom pracownicy banku. Zakres tych informacji nie wynika z żadnego dokumentu, w szczególności podpisanych przez powodów oświadczeń Sąd Apelacyjny wskazuje, że - wbrew błędnemu przekonaniu skarżącego - z oświadczeń tych nie wynika, by zakres udzielonych powodom informacji pozwolił na oszacowanie istotnych konsekwencji ekonomicznych zastosowania klauzuli umownej dla ich zobowiązań finansowych. Samo ewentualne oświadczenie kredytobiorców o poinformowaniu ich przez bank o ryzyku zmiany kursu waluty, znajomość mechanizmu waloryzującego, czy znajomość postanowień, w którym wskazuje się na przeliczanie kwoty kredytu oraz poszczególnych rat walutą obcą, z odwołaniem się do jej kursów wskazanych w tabeli kursów opracowanej przez bank, nie jest wystarczające do przyjęcia, iż postanowienia regulujące powyższe kwestie były z nimi uzgodnione. Naturalnie powodowie mieli świadomość, że zawierają umowę kredytu, w której wysokość rat kredytowych będzie zależna od aktualnego kursu waluty. Ponadto, jak już wskazywano, faktem notoryjnym jest, że w zakresie kursów walut mogą wystąpić - i to istotne - wahania wpływające na wysokość ich zobowiązania. Kwestią, która powinna jednak podlegać indywidualnym ustaleniom przez strony umowy nie jest sama okoliczność zamieszczenia w zawartej w umowie klauzuli waloryzacyjnej (gdyż przy zawarciu tego typu umowy, jak stanowiąca podstawę pozwu, jej dopuszczalność nie budziła wątpliwości), lecz sposób określenia kursów walut, według których były przeliczane świadczenia wynikające z umowy (kwota wypłaconego kredytu i wysokość rat). Inaczej rzecz ujmując, istota negocjacji winna się sprowadzać nie tylko do kwestii świadomości odnośnie wahań kursów waluty obcej na rynku oraz wpływu tych wahań na wysokość rat i kwoty udzielonego kredytu, ale przede wszystkim do kwestii, w jaki sposób będzie to następowało, w jaki sposób ustalany będzie sam kurs waluty obcej. Tego rodzaju ustaleń pomiędzy stronami pozwana z całą pewnością nie wykazała, pomimo iż to na niej spoczywał obowiązek dowodowy w tym zakresie. Należy wskazać, że treść umowy nie zawiera jasnego, zrozumiałego, możliwego do oceny określenia mechanizmu ustalania kursów w tabelach kursowych banku, a tym samym ich akceptacja czy milczenie mogły się odnosić wyłącznie do samego faktu odesłania do takiej tabeli. Wobec braku wskazanych wyżej elementów umowy, powodowie nie mieli natomiast czego akceptować, jeśli idzie o sposób ustalania kursu przez bank. Ich ewentualna zgoda, nawet w świetle twierdzeń pozwanej, opierała się na mylnym wyobrażeniu co do treści umowy.

Jakiegokolwiek pozytywne dla pozwanego skutki nie wynikają również z treści przesłuchanego na jego wniosek świadka M. D., na które powołuje się w apelacji. Jego zeznania w żaden sposób nie odnosiły się bowiem do okoliczności sprawy in casu. W istocie rzeczy pozwany usiłował - w oparciu o ustalenie obowiązujących procedur w zakresie realizacji obowiązków informacyjnych wobec przyszłych kredytobiorców - uzasadnić ustalenie, że procedury te w pełni zastosowano wobec powodów. Zastosowanie w tym zakresie instytucji domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c., przy braku jakichkolwiek innych dowodów wspierających takie wnioskowanie, jest oczywiście nieskuteczne.

Ponadto Sąd Apelacyjny zauważa, że o blankietowym charakterze oświadczenia zawartego w § 29 umowy świadczą również zeznania powodów, których prawdziwości pozwana skutecznie nie obaliła. W szczególności nie wskazała, jakie wzorce oceny miałyby Sąd naruszyć uznając, że zeznania strony powodowej są wiarygodne i posiadają moc dowodową. Sąd odwoławczy nie stwierdza podstaw do odmiennej oceny waloru dowodowego tych zeznań. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zauważa również, że apelująca podnosi, iż dowód z przesłuchania powodów w charakterze strony jest dużo mniej wiarygodny niż pozostały materiał dowodowy, ponieważ strona jest żywotnie zainteresowana pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy. W tym kontekście zaznaczyć należy, że w nauce prawa wskazuje się, iż sam fakt braku obiektywizmu stron nie może stanowić podstawy do odgórnego, abstrakcyjnego zanegowania celowości przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. Argument ten można by bowiem podnieść w każdej sprawie, co uczyniłoby normujący instytucję dowodu z przesłuchania stron art. 299 k.p.c. zbędnym, sprzeciwiając się tym samym założeniu racjonalności ustawodawcy. Sąd orzekający ma natomiast możliwość krytycznej oceny zeznań stron przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu (vide wyrok SA w Warszawie z 4.11.2020 r., I ACa 449/20, LEX nr 3145136 czy orzeczenie SN z 22.08.1950 r., C 147/50, NP 1951, nr 6, poz. 76, LEX nr 3174886). Aby powyższą ocenę podważyć, skarżący nie może się ograniczać do wywodu o stronniczości zeznań strony co do zasady, lecz musi wykazać Sądowi Okręgowemu rażące, oczywiste błędy popełnione przy ocenie tychże zeznań. Apelująca zarzutów takich nie sformułowała. Dodatkowo, Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd Okręgowy nie przyjął zeznań strony powodowej bezkrytycznie, ale dokonał oceny ich wiarygodności w kontekście pozostałych dowodów, w tym w szczególności dowodów z dokumentów (m. in. wniosku kredytowego, umowy, regulaminu czy decyzji kredytowej). Niemniej ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikają inne od przyjętych przez Sąd Okręgowy wnioski co do przebiegu kontaktów między stronami przed zawarciem umowy i treści informacji przedstawionej przez przedsiębiorcę w płaszczyźnie istotnej dla rozstrzygnięcia.

Podkreślić w tym miejscu należy, że weryfikacja przyjętej przez Sąd I instancji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie jest możliwa także z tej przyczyny, że - jak wskazuje apelujący - w dacie zawarcia umowy powodowie posiadali już jedno zobowiązanie z tytułu umowy kredytowej powiązanej z CHF. Powinnością pozwanego w tym zakresie było bowiem wykazanie, że zasób wiedzy posiadanej przez powodów jeszcze przed zawarciem umowy w pełni odpowiadał temu, co pozwany w ramach wykonania obowiązku informacyjnego obowiązany był jej przekazać. Tylko wówczas mógłby on bowiem racjonalnie twierdzić, że niewykonanie tego obowiązku nie oddziaływało w żaden sposób na decyzję powodów o zawarciu umowy kredytowej w oparciu o przygotowanym przez pozwanego jej wzorzec. Jakikolwiek bezpośrednie dowody - jak już wskazano - nie zostały przez pozwanego zaoferowane, a jego stanowisko w tym zakresie sprowadza się, co należy powtórzyć, do wprost niewypowiedzianej w apelacji, oczywiście bezzasadnej próby dokonania korzystanych dla niego w tym aspekcie ustaleń faktycznych w oparciu o instytucję domniemania faktycznego, o której mowa w art. 231 k.p.c.

Sąd I instancji nie naruszył także normy art. 316 k.p.c. Z uzasadnienia powyższego zarzutu wynika, że pozwana upatruje podstaw naruszenia w twierdzeniu, iż dla oceny skutków ewentualnej abuzywności postanowień umowy kredytu zawartej z powodami Sąd winien uwzględnić treść art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym na dzień zamknięcia rozprawy. Tym samym w istocie skarżący zarzuca zaskarżonemu wyrokowi niezastosowanie powyższej normy prawa materialnego. W badanej sprawie brak jest podstaw prawnych do przyjęcia, że art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu nadanym nowelizacją, która weszła w życie 24 stycznia 2009 roku, ma skutek retroaktywny i tym samym znajduje zastosowanie do umów kredytu zawartych przed tą datą.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności za bezzasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., polegający na przyjęciu, że powodowie posiadają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W tym kontekście wskazać należy, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie - por. np. T Ereciński [red.], Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 - 403 i tam cytowane orzecznictwo). Powód ma zatem procesowoprawny obowiązek przytoczenia (a

następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego).

Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Tradycyjnie przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że w przypadku stwierdzenia przez Sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniem pozwu. Współcześnie w piśmiennictwie formułuje się także szeroko uargumentowany pogląd, że w takiej sytuacji należy pozew odrzucić (por. K. Weitz, Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), PS 2018, nr 7-8, s. 7-36). Jednak rozstrzygnięcie kwestii właściwej formy prawnej orzeczenia nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 189 k.p.c.).

Zgodnie z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. np. wyrok SA w Poznaniu z 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445; wyrok SA w Białymstoku z 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13, LEX nr 1437870). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (wyrok z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Zarazem jednak w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono również, że interes prawny nie istnieje, gdy jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z 30 października 1990 r., I CR 649/90, Lex nr 158145). Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 226/14). Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści (por. np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.). Z drugiej jednak strony dostrzega się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” (por. wyrok SN z 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18, LEX nr 2712226). Stwierdza się też współcześnie, że zasady, iż powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. np. wyrok SN z 6 marca 2019 r., I CSK 80/18, LEX nr 2630603).

Z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia (obowiązki) istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie

będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjęć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego, który jest wykonywany przez obie strony (a zatem obie strony mają względem siebie nie tylko uprawnienia, ale też obowiązki wywodzone z objętego sporem stosunku prawnego). W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia (nieważności) stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na ustalenie istnienia i określenie treści obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Zwłaszcza wówczas, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – uważa, że ma prawo żądać od powodów zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy) proces o świadczenie nie zakończy definitywnie sporu między stronami. W takich sytuacjach nie sposób odmówić powodom (dążącym do wykazania, że nie są oni zobowiązani do świadczenia wobec pozwanego banku – a zwłaszcza, że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umownych dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego są oni dłużnikami pozwanego.

W tym kontekście trafnie uwzględnił Sąd Okręgowy, że powodowie według treści umowy kredytu nie wykonali dotąd zobowiązania zwrotu kredytu (okres kredytowania nie upłynął) a pozwana traktuje ich jako swoich dłużników (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu samoistnie zatem przesądza o treści obowiązków powodów względem pozwanego banku wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powodowie mieliby zostać pozywani o zapłatę długu z umowy). Już ta kwestia - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 189 k.p.c.

Za chybione Sąd Apelacyjny uznał zarzuty ogniskujące się wokół naruszenia art. 385¹ k.c. i przepisów powiązanych, a kontestujące przyjęcie przez Sąd Okręgowy abuzywności przedmiotowych postanowień umownych. Stanowisko skarżącego zaprezentowane w apelacji stanowi w istocie polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, nieodnoszącą się do sposobu wykładni norm kreujących ochronę konsumencką w świetle kolejnych orzeczeń TSUE. Jak zaś wyjaśniono w ramach omawiania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie sposób uznać, by zawarte w umowie klauzule indeksacyjna i spreadowa zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (językiem prostym i zrozumiałym), tj. z zachowaniem wzorców przejrzystości (art. 4 ust 2 w zw. z art. 5 dyrektywy). Pozwany w żaden sposób nie wykazał, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane udostępnił powodom przed zawarciem umowy. Nadto nie udowodnił, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powodów (a pośrednio na stan ich interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez pozwanego bank w chwili zawierania umowy. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te - z perspektywy wzorca rozsądnego i uważnego konsumenta - były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w zw. z art. 4 ust 2 Dyrektywy. Jednocześnie pozwany nie wykazał, aby kwestionowane przez powodów warunki umowy były indywidualnie negocjowane przez strony umowy. Powyższe powoduje natomiast, że nie można przyjąć, by w stosunku do opisanych warunków umownych zachodziły przesłanki wyłączające dopuszczalność badania ich abuzywności, wynikające z art. 385¹ zd. drugie k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy. Jako takie warunki te podlegały zatem ocenie z perspektywy art. 385¹ § 1 k.c. odczytywanego w kontekście art. 3 ust. 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że pojęcie użytej w tym przepisie klauzuli dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do

wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyroki TS z 16 lipca 2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; z 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym [w:] J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68). Tak rozumiane pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 3851 jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13. Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze SN, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje” to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. W orzecznictwie TS przyjmuje się, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TS z 10 czerwca 2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143). Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzezonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. wyrok TS z 27 stycznia 2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697). Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Jednocześnie wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są też takie, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. powołany wyżej wyrok TSUE z 27 stycznia 2021 r., C-229/19 i tam powołane

orzecznictwo). Z tych też względów przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c. należy uwzględnić wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TSUE na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule waloryzacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych. Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w PLN wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

W tym kontekście dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę na to, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powodem) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych, klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania (co w świetle wcześniejszych wywodów miało miejsce także w niniejszej sprawie). W orzecznictwie wyjaśniono, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385 k.c. (por. np. uzasadnienie uchwały SN z 28 kwietnia 2022r., III CZP 40/22; wyroki SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, czy z 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu miało odbywać według tabeli kursowej banku. Z opisanych wyżej względów, wbrew stanowisku apelującej, stwierdzić należy, że redagując w taki sposób postanowienia umowne bank niewątpliwie przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak zaś wskazano wyżej, w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyień) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF, ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (a jak uwypuklono wyżej, umowa nie określa w jaki sposób kształtuje kurs ostatecznie ustalany przez pozwany bank).

Odnosząc treść przedmiotowych klauzul przeliczeniowych do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., za rażąco sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie narusza równość kontraktową, dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka, konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje w podanym wyżej rozumieniu. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest natomiast uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących

na konsumenta zbędne ryzyko kontraktowe). Postanowienia oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty naruszają ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się jednostronnie przez przedsiębiorcę, a zarazem arbitralnie – według nieokreślonych w umowie – a jako takich niepodlegających weryfikacji przez konsumenta kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników. W świetle powołanych wyżej rozstrzygnięć TS (por. zwłaszcza wyroku z 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51 i tam cytowane wcześniejsze orzecznictwo), klauzula taka narusza równowagę kontraktową ze szkodą dla konsumenta, skoro jest źródłem dodatkowego obowiązku umownego nieprzewidywanego przez prawo krajowe. W rezultacie tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów ustalanej przez kredytodawcę bez udziału konsumenta na podstawie kryteriów niesprecyzowanych dostatecznie w treści umowy) musi być kwalifikowana jako abuzywna.

Odnosząc się natomiast do oceny klauzuli indeksacyjnej (uzależniającej wartość świadczenia należnego bankowi w PLN od kursu waluty krajowej do CHF) stwierdzić należy, że trafnie uwzględnił Sąd Okręgowy, iż w swojej istocie zmierzała ona do obciążenia kredytobiorcy ryzykiem kursowym (ryzykiem zmiany kursu PLN do waluty przyjętej jako miernik waloryzacyjny). Ryzyko to w żaden sposób nie było w umowie ograniczane. Zatem kredytobiorca ponosił nieograniczone ryzyko skutków finansowych umacniania się (względem PLN) waluty według kursu której kredyt był „waloryzowany”.

Jak już zaznaczano w ramach omawiania zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w świetle materiału procesowego sprawy nie można przyjąć, by bank wykazał, iż uczynił zadość obowiązkowi przedstawienia tej klauzuli w sposób przejrzysty i pozwalający powodom na świadomą decyzję o związaniu się umową o takiej konstrukcji. Pozwana w żaden sposób nie wykazała, iż powodowie zostali poinformowani o tym, że realnym pozostają przyszłe, gwałtowne i radykalne zmiany kursowe, wskutek czego drastycznie wzrosnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, a tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że działanie banku naruszało wzorzec wyprowadzany w judykaturze TS z treści art. 5 w zw. z art. 4 ust 2 Dyrektywy, co otwierało konieczność jej kontroli w płaszczyźnie normy art. 385¹ §1 w zw. z art. 3 Dyrektywy.

Jeśli chodzi o sprzeczność z dobrymi obyczajami, wskazać należy, że w przypadku klauzuli waloryzacyjnej wynika ona już z tego tylko, iż na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stroną umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko skutków deprecjacji PLN w stosunku do waluty obcej. Podkreślenia wymaga bowiem, że działanie przedsiębiorcy nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej (identyfikowanych w art. 3 Dyrektywy jako zasady dobrej wiary), zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów bankowych”. Nie można też pomijać kontekstu jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania w interesie klienta). Ten aspekt wiąże się ściśle z praktyką oferowania (wobec osób działających w zaufaniu do profesjonalizmu podmiotów świadczących usługi bankowe) rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu jego znaczącą kwotę oraz zobrazowane w niniejszej sprawie skutki finansowe stosowania analogicznych klauzul, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy jako dotyczące życiowych interesów konsumenta musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów. Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Jak wyjaśniono wyżej pojęcie to użyte w art. 385¹ k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. W realiach niniejszej sprawy już samo porównanie skutków ekonomicznych stosowania postanowienia umownego powoduje przyjęcie, że jego zastosowanie narusza równowagę kontraktową na niekorzyść konsumenta, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych (por. powołany wyżej wyrok TS z 27 stycznia 2021 r., C-229/19).

Skarżący nie odnosi się do tych argumentów (nakreślonych już w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), poprzestając jedynie na ponownym przytoczeniu argumentów mających świadczyć o tym, że stosowany przez bank kurs (ustalany w tzw. tabeli kursowej) oparty był o zobiektywizowane kryteria rynkowe. Skoro zaś skarżący nie udowodnił, jaki zakres informacji odnośnie ryzyka kursowego (istotnej w płaszczyźnie stosowanego przez pozwaną wzorca umownego, nakładającego na konsumenta ryzyko skutków zmian na rynku walutowym) udzielił powodowi, nie sposób uznać, by podważył skutecznie poprawność wnioskowania Sądu Okręgowo co do nieuczciwego charakteru obu klauzul.

Bezzasadne okazały się nadto twierdzenia pozwanego, kwestionujące ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzul abuzywnych na ważność umowy. Pozwany stoi na stanowisku, że właściwa wykładnia przepisów art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13 winna prowadzić do wniosku, iż skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru poszczególnych postanowień umowy kredytowej jest to, że umowa wiąże strony w pozostałym zakresie i nadal obowiązuje. Sąd Apelacyjny wskazuje, że stanowisko to znajdowało w przeszłości akceptację w szeregu orzeczeń – przede wszystkim sądów powszechnych, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie – także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach TSUE – w judykaturze Sądu Najwyższego, na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że w aktualnym orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Ze względu zaś na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13 marca 1997 r., C-197/96, EU:C:1997:155; z 13 lipca 2000 r., C-160/99, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35; z 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

I tak, spośród wypowiedzi judykacyjnych TSUE, zapadłych po 27 lutego 2019 r., w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, w którym przyjęto, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z 3 października 2019 r., w sprawie C -260/18, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie

sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń, Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w wyroku TSUE z 14 marca 2019 r., C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych. Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TSUE (por. np. wyrok z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, LEX nr 3166094).

Jak już wskazywano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano natomiast, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c., jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 i z 24 października 2018 r. II CSK 632/17). Już jednak po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uznał, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie

wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie).

Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem (w świetle kryteriów krajowych) zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty (odpowiednio indeksowanego), w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji (odpowiednio indeksacji), rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu.

Co istotne, pogląd ten został rozwinięty w uchwale SN (7zp) z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 3851 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona. W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu („poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. To konsument zatem w sposób świadomy i wolny może zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze.

Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli, czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości. Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. Chodzi tu zatem o kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/13 oraz uzyskanie tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że chodzi o takie zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Przyjmuje się w judykaturze że rozstrzygnięcie nie może prowadzić do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; z 26 marca 2019 r., C-70/17). W tym kontekście więc wzorzec stosowania prawa musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych. W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385¹ k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie, umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21).

W cytowanym wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (I CSK 483/18) Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie ETS wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygania sprawy. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być zatem oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. W oparciu więc o normę art. 58 k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze

obowiązywanie umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię, przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie, jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy (jak przyjmuje Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji postuluje pozwana). Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzuca możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach TSUE (por. ostatni wyrok z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20).

Przypomnieć także należy, że Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie trzech możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Po trzecie w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie - najkorzystniejsze. Zwraca Sąd Najwyższy też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

W realiach sprawy inkryminowane klauzule waloryzacyjne dotyczą głównego przedmiotu umowy. Klauzula indeksacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa istotnie na treść stosunku prawnego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji zabiega pozwany bank). W tym kontekście eliminacja opisanego warunku powodowałaby daleko idącą modyfikację stosunku umownego, która powoduje, że w istocie byłby to zupełnie inna umowa, nieobjęta konsensusem stron.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że ani art. 385¹ k.c., ani żaden inny przepis prawa, nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Wbrew błędnemu przekonaniu skarżącej, podstawy takiej nie stanowi art. 358 § 2 k.c., ponieważ – jak już na to wskazywał Sąd Okręgowy - nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Przepis ten został wprowadzony do Kodeksu cywilnego w dniu 24 stycznia 2009 r., a zatem po zawarciu umowy kredytu przez strony, co miało miejsce w dniu 23 lipca 2008 r. Ustawa z dnia

23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. z 2008 r., nr 228, poz. 1506), która znowelizowała art. 358 k.c., nie zawiera zaś regulacji intertemporalnych. Nawet stosując per analogiam art. L ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny i przyjmując, że przepis ten dotyczy wszystkich stosunków prawnych o charakterze ciągłym, a nie tylko tych wprost w nim wymienionych, to i tak brak jest podstaw, by przyznać ustawie z dnia 23 października 2008 roku skutek wsteczny, pozwalający zastąpić niedozwolone postanowienia umowne odwołaniem do kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nadto zastosowanie art. 358 § 2 k.c. jest wykluczone z tego względu, że dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Zastosowanie indeksacji (odpowiednio denominacji) do wypłacanego i spłacanego w złotych polskich kapitału kredytowego nie oznacza, czego wymaga hipoteza art. 358 § 1 i 2 k.c., że świadczenie wyrażono w walucie obcej (zob. postanowienie SN z 19 października 2018 r. IV CSK 200/18, Legalis nr 1832667). Wbrew więc temu co suponuje pozwana, nie spełniły się przesłanki do uzupełnienia spornego stosunku obligacyjnego o przepisy przewidujące ustalanie wskaźnika waloryzacyjnego na podstawie kursów publikowanych przez NBP w oparciu o powyższy przepis. Również norma art. 69 prawa bankowego nie zawiera przepisu dyspozytywnego mającego zastosowanie w przypadku eliminacji postanowień abuzywnych.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny wskazuje, że brak jest w polskim systemie prawnym przepisów dyspozytywnych odnoszących się do klauzul przeliczeniowych uznanych za abuzywne w niniejszej sprawie, jak również niedopuszczalne jest uzupełnienie umowy na podstawie przepisów o charakterze ogólnym. Taka ingerencja w treść zobowiązania, jakiej domaga się pozwana, przy braku w polskim porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego na dzień zawarcia umowy, jest zbyt daleko idąca zważywszy na kierunek orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE i ich motywy oraz nowsze, powołane wyżej, orzecznictwo Sądu Najwyższego. Nadto, w realiach sprawy zastąpienie przez Sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty. Gdyby sąd miał możliwość tego rodzaju ingerencji w treść klauzuli, to ryzyko dla przedsiębiorcy stosowania klauzul niedopuszczalnych byłoby bardzo ograniczone, skoro w najgorszym razie jej treść zostałaby „zredukowana” przy pozostawieniu klauzuli w pozostałym zakresie (zob. wyroki TSUE z 14 czerwca 2012 r., C-618/10 i z 3 października 2019 r., C-260/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Poza tym art. 7 Dyrektywy 93/13 ma na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Ponadto, w wyroku z 21 grudnia 2016 r. (C-154/15, C-307/15, C-308/15) TSUE, wypowiadając się co do skutków uznania klauzuli umownej za niedozwoloną (nieuczciwą), stwierdził, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego w taki sposób, aby nie wywoływał on wiążącego skutku dla konsumenta. Winno się zatem doprowadzić do takiej sytuacji prawnej konsumenta, jaka miałyby miejsce wówczas, gdyby tego warunku nigdy nie było. Sąd nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści tego warunku. W wyroku z 3 października 2019 r., C - 260/18, TSUE jednoznacznie uznał, że po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, nawet art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w oparciu o przepisy krajowe o charakterze ogólnym, jak i przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, w szczególności nie pozwala na zastąpienie kursu sprzedaży z tabeli banku, zastrzeżonego w umowie, żadnym innym kursem notowania CHF do złotego, w tym średnim kursem ogłaszanym przez NBP, nawet gdyby obie strony się na to zgadzały.

Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że przy uznaniu klauzul przeliczeniowych za abuzywne umowa nie mogłaby być w dalszym ciągu wykonywana przez spłatę rat we frankach szwajcarskich, jak wywodzi pozwana. Akceptacja stanowiska apelującej skutkowałaby bowiem przyjęciem, iż strony zawarły umowę kredytu walutowego, co w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z jednoznaczną wolą stron. Co więcej, dostrzeżona przez Sąd Okręgowy wadliwość

mechanizmu waloryzacji, powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia, również wyklucza spłatę kredytu we CHF.

Dla oceny treści i ważności stosunku prawnego łączącego strony koniecznym było dokonanie wykładni oświadczeń stron złożonych w chwili jej zawierania przy uwzględnieniu zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c., który stanowi, że strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia przy uwzględnieniu zgodnego zamiaru stron, treści umowy, w tym związków między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz innych czynników wskazanych w art. 65 i 56 k.c. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści oświadczenia woli. Ogólne reguły interpretacyjne oświadczeń woli określone zostały w art. 65 k.c. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, natomiast art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z kolei w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przy wykładni oświadczenia woli należy więc brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75), ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Wykładnia oświadczeń woli powinna również uwzględniać, stosownie do przepisu art. 65 § 2 k.c., rzeczywistą wolę stron, co wymaga zbadania nie tylko konkretnego postanowienia określonej umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia cały kontekst umowny. Jeżeli przy tym okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące – zgodnie z kombinowaną metodą wykładni – należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego.

Kierując się więc powyższymi kryteriami prawnymi, przy interpretacji treści przedmiotowej umowy, nie można ograniczać się do literalnego brzmienia postanowień umownych, ale przede wszystkim należy uwzględniać wszystkie te elementy towarzysząc zawarci umowy i jej wykonaniu, które pozwalają na odtworzenie rzeczywistych intencji stron stosunku zobowiązaniowego.

Przypomnieć zatem należy, że w sprawie niespornym było, iż w dniu 20 listopada 2007 r. pomiędzy (...) Bank S.A. w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego banku), a powodami A. S. i W. S. (1) jako kredytobiorcami została zawarta umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...). Kwota kredytu - 400.000 zł została wyrażona w walucie waloryzacji CHF na koniec dnia 15 listopada 2007 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. (183.958,79 CHF), przy czym w umowie wskazano, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku, zaś wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od wyżej wskazanej. W umowie przewidziany został mechanizm indeksacji kredytu do franka szwajcarskiego, polegający na waloryzacji kwoty udzielonego kredytu kursem kupna waluty szwajcarskiej według tabeli kursowej (...) Banku S.A. oraz rat, które spłacać mieli powodowie, kursem sprzedaży tej waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty. Wobec powyższego, zauważenia wymaga to, że postanowienia umowne w kontekście celu, na jaki miały być przeznaczone środki pieniężne z kredytu bankowego, przewidywały możliwość wykonania zobowiązań przez obie strony tylko w złotych i tak się też stało. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów z których wynikałoby, że kredytujący Bank dysponował odpowiednim zasobem waluty szwajcarskiej, z którego mogłyby być wypłacane klientom sumy kredytów, a co za tym idzie, że kwota kredytu wypłacona powodom pochodziła z wymiany franków szwajcarskich na złote polskie, a to z kolei oznacza, że przeliczenie kwoty pożyczki na walutę krajową miało charakter czysto księgowy (wirtualny) i że w istocie doszło do zawarcia przez strony umowy kredytu w złotych polskich, indeksowanego do franka szwajcarskiego, który był traktowany jako czynnik waloryzacyjny świadczenia stron wynikające z umowy kredytowej, według parametrów jednostronnie określanych przez Bank w oparciu o mechanizm przeliczeniowy nieznaną powodom. Powyższe pozwala wnioskować, że w dacie zawarcia umowy zgodną

wolą stron było, by to właśnie złotówki były nie tylko walutą spełnienia świadczeń stron, ale i walutą zaciągniętego zobowiązania. Skoro zatem zakładany przez powodów cel umowy został zrealizowany przez pozwanego poprzez wypłatę kredytu w złotych polskich, nie powinno się przyjmować takiej interpretacji umowy, która wskazywałaby na zawarcie umowy kredytu w walucie szwajcarskiej.

Nie można przy tym pomijać orzeczenia Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 r., odpowiadając na pytania prejudycjalne Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie, stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (wyrok TSUE z 18 listopada 2021, sygn. C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujące reguły wykładni oświadczeń woli, nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Pozwany pomija również, że w kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostaje to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców. Strona powodowa natomiast, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, domagając się ustalenia nieważności umowy oraz zapłaty dotychczas uiszczonych na rzecz banku kwot, w sposób jednoznaczny powoływała się na abuzywność spornych postanowień, jednocześnie od początku wykluczając możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych i dalszym obowiązywaniu umowy, czy też zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. Dochodzenie roszczeń w niniejszej sprawie, a zwłaszcza ich uzasadnienie odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości, należało uznać za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Co więcej, w toku postępowania przez Sądem I instancji, powodowie, na rozprawie w dniu 12 maja 2022 r., oświadczyli, że są świadomi skutków prawnych uznania kwestionowanej umowy za nieważną, jak również wiążących się z tym ewentualnych roszczeń banku.

W rezultacie, kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze. Uwzględniając zaś przedstawione wyżej wywody TSUE, zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych oraz złożonego przez nich oświadczenia poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że łącząca strony umowa pozostaje nieważna, powodując tym samym konieczność rozliczenia spełnionych przez strony na jej podstawie świadczeń.

Uzupełniając Sąd Apelacyjny wskazuje, że za chybiony uznać należy zarzuty odnoszące się do art. 56 k.c. oraz art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984). Podkreślenia wymaga, że ustawa ta weszła w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul

związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17).

W ocenie Sądu odwoławczego brak również podstaw do wprowadzenia do umowy - jako podstawy przeliczenia świadczeń - średniego kursu Narodowego Banku Polskiego w oparciu o przepis art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, gdyż reguluje on jedynie kompetencje powyższego organu do ogłaszania bieżących kursów walut oraz kursów innych wartości dewizowych, natomiast stosowanie tak ustalonych kursów w obrocie prawnym następuje na podstawie bądź woli stron wyrażonej w treści czynności prawnej bądź na mocy przepisu szczególnego ustawy. Podkreślić zaś trzeba, że strony nie przewidziały w tym zakresie postanowień dyspozytywnych w zakresie kursu przeliczenia złotego na walutę obcą i brak jest podstaw do dokonywania w tym zakresie postulowanej przez pozwaną wykładni umowy. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zauważa, że wbrew zarzutom skarżącej - także kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb niż zapłata weksla w walucie. Stosowanie zaś powyższych przepisów prawa materialnego w drodze analogii w interesie przedsiębiorcy stosującego klauzule abuzywne pozostawałoby w sprzeczności z celem regulacji zawartej w art. 385¹ k.c. Z tego względu zarzut naruszenia tego przepisu uznać należy za chybiony.

Konkludując, Sąd odwoławczy wskazuje, że uznane za niedozwolone postanowienia umowne zawarte w umowie kredytu zawartej przez strony nie wiążą stron i nie mogą być zastąpione przez żadne regulacje prawne. Wbrew więc błędnym supozycjom pozwanego, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powodowi przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego przez nich na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Z uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40) wynika, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Stanowisko to podtrzymano w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56, której nadano moc zasady prawnej. Lakoniczne twierdzenia pozwanego, jakoby powodowie nie wykazali, iż bank nie został w żaden sposób wzbogacony na skutek realizacji umowy przez powodów, nie zasługują zatem na uwzględnienie. Jeśli zaś chodzi o zaproponowaną przez pozwanego teorię salda, Sąd odwoławczy wskazuje, że jej zastosowanie nie spotkało się z akceptacją Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 orzekł, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił

do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału).

Na uwzględnienie nie zasługiwał nadto zarzut naruszenia art. 409 k.c. W świetle tego przepisu upadek obowiązku zwrotu korzyści następuje jednak tylko wówczas, gdy ten, kto ją uzyskał, wyzbył się jej lub utracił ją w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Nie wystarcza zatem, aby wzbogacony zużył korzyść, równie istotne jest to, aby ze zużyciem tym łączyło się ustanie stanu wzbogacenia. Warunek ten nie jest zrealizowany, jeżeli wzbogacony nabył za uzyskaną korzyść inne mienie, które nadal stanowi element jego aktywów - stan wzbogacenia odpowiadający wartości tego mienia istnieje wtedy w dalszym ciągu. Wyzbycie się lub utrata korzyści, uchylająca konieczność zwrotu wzbogacenia, zachodzi zatem jedynie w razie bezproduktywnego, konsumpcyjnego zużycia korzyści (por. wyroki SN z 24 stycznia 2014 r., V CNP 13/13; z 2 lutego 2012 r., II CSK 670/11; z 21 kwietnia 2010 roku, V CSK 320/09), przy czym ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na wzbogaconym. W materiale sprawy brak ustaleń, które wskazują na taki sposób wyzbycia się korzyści, co czyniło podniesiony zarzut niezasadnym. Jest oczywiste, że świadczenia wypłacane przez powodów w wykonaniu zobowiązania z nieważnej umowy kredytu weszły do majątku pozwanego banku, który obracał nimi w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Nawet uznając za prawdziwe twierdzenia pozwanego, że środki te zostały przeznaczone na spłatę zobowiązań, nie doszło w ten sposób do bezproduktywnego zużycia uzyskanej przez bank korzyści, skoro jego skutkiem było zmniejszenie długów banku.

Za bezpodstawny uznać należy również zarzut naruszenia art. 411 pkt. 2 k.c. Nie sposób bowiem zgodzić się z pozwanym, iż spełnienie świadczenia na rzecz banku przez konsumenta nieświadomego abuzywności umowy odpowiada zasadom współzycia społecznego. Formułując abuzywne postanowienia umowne pozwany bank sam naruszył dobre obyczaje, tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (przede wszystkim zasadę uczciwości). Już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 411 pkt. 2 k.c., tym bardziej, że interesy pozwanej dostatecznie zabezpiecza możliwość dochodzenia własnego roszczenia o zwrot spełnionego w wyniku nieważnej umowy świadczenia oraz ewentualnie doprowadzenie do umorzenia wierzytelności powodów poprzez potrącenie.

Za chybiony Sąd Apelacyjny uznał także zarzut naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. Przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lipca 2021 r., III CZP 41/20).

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd I instancji zasadnie przyjął, iż roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu. Nie zasługuje na aprobatę stanowisko pozwanego, że roszczenie powodów stanowiące przedmiot niniejszego sporu ma charakter okresowy. Jest to bowiem roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, które ulega przedawnieniu w terminie wynikającym w art. 118 zdanie pierwsze k.c., czyli obecnie w terminie sześciu lat (por. wyrok SN z 22 marca 2001 r., V CKN 769/00). Jednocześnie – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 (por. też wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 oraz wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C – 776/19), ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, uznać należy, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Z dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu wynika, że powodowie podjęli świadomą decyzję co do powołania się

na całkowitą nieważność umowy najwcześniej wysyłając do pozwanej wezwanie do zapłaty datowane na dzień 12 maja 2020 r. Wobec takich ustaleń termin przedawnienia roszczeń powodów na podstawie art. 118 k.c. jeszcze nie upłynął.

Odnosząc się do natomiast zarzutu naruszenia art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. wskazać należy, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie pieniężne ma charakter bezterminowy, a zatem termin spełnienia świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z tym przepisem, tj. niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela (por. wyroki SN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01 i z 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05). Po upływie tak oznaczonego terminu dłużnik popada w opóźnienie (art. 476 k.c.). Stan opóźnienia niezależny jest przy tym od tego czy zaniechanie spełnienia świadczenia w terminie wynika z przyczyn leżących po stronie dłużnika. Zgodnie z art. 481 k.c. odsetki należą się już w przypadku opóźnienia (a więc stanu, w którym upłynął termin spełnienia świadczenia niezależnie od tego czy przyczyny braku świadczenia są następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność - art. 476 k.c.). W świetle normy art. 481 k.c. w zw. z art. 476 k.c. kwestia, czy dłużnik pozostaje w mylnym lecz usprawiedliwionym przekonaniu, że nie jest zobowiązany do świadczenia, jest indyferentna dla aktualizacji obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie. Wyrok ustalający nieważność umowy jest rozstrzygnięciem o charakterze deklaratoryjnym, nie tworzy nowego stanu prawnego, a jedynie wiążąco dla stron potwierdza istnienie stanu zgodnego ze stanowiskiem strony powodowej. Samo postępowanie sądowe nie jest konieczne dla ukształtowania stosunku prawnego. Strony mogą uczynić zadość swoim obowiązkom co do zwrotu świadczeń wynikłych spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy także polubownie czyniąc wytoczenie procesu zbędnym.

Zatem pozwany przedsiębiorca nie może wiązać skutku popadnięcia w opóźnienie dopiero z przeprowadzeniem postępowania sądowego (czy też złożeniem przez powodów w toku rozprawy oświadczenia odmawiającego wyrażenia zgody na związanie klauzulą abuzywną). Nie zmienia tego wniosku przywoływana przez skarżącego konstrukcja „nieważności bezwzględnej następczej” zakładająca, że skutek nieważności przesądzony zostaje dopiero wówczas, gdy prawidłowo poinformowany (o przyczynach i skutkach nieważności umowy) konsument złoży przedsiębiorcy oświadczenie odmawiające związania się nieważną umową. Bez znaczenia bowiem dla prawa złożenia i skuteczności takiego oświadczenia a zatem i dla istnienia stanu opóźnienia dłużnika pozostaje też kwestia obowiązków Sądu w sprawie konsumenckiej, dotyczących ustalenia, czy konsument posiada odpowiedni zakres informacji dla oceny zasadności żądania ustalenia nieważności umowy (ściślej odmowy związania klauzulą abuzywną). Jak wskazano wyżej, obowiązki te lokować należy w płaszczyźnie publicznoprawnej, związanej z zachowaniem właściwego standardu ochrony praw konsumenta przez Sąd jako organ władzy publicznej. Wykonanie tych obowiązków pozostaje bez wpływu na wymagalność dochodzonych od banku roszczeń. Wymagalność (termin spełnienia świadczenia) kształtowana jest przez (mające charakter materialnoprawny) oświadczenie wierzyciela (konsumenta) względem dłużnika (banku) wzywające do zapłaty (art. 455 k.c.) i odmawiające związania się klauzulami abuzywnymi (względnie nieważną umową). Już ta czynność niezależnie od tego, czy następnie dojdzie do procesu sądowego, kształtuje sytuację prawną stron stosunku prawnego. Zakładać bowiem można, że bank po wezwaniu do zapłaty spełni dobrowolnie świadczenie i do procesu sądowego w ogóle nie dojdzie.

W istocie więc termin ten należy liczyć od daty złożenia przez konsumenta oświadczenia odmawiającego związania się umową z klauzulami abuzywnymi i wezwania do zapłaty. Oświadczenie to będzie skuteczne i wiążące dla banku i konsumenta, o ile zostanie złożone w warunkach równowagi informacyjnej (a zatem konsument złoży je w sposób świadomy i dobrowolny - posiadając odpowiednią wiedzę o skutkach, jakie wiążą się z nieważnością umowy w sferze jego praw i obowiązków oraz interesów ekonomicznych). Dla wywołania opisanych skutków prawnych nie jest zatem konieczne, by oświadczenie to zostało złożone (potwierdzone ze skutkiem wiążącym dla banku) dopiero przed sądem w trakcie rozprawy. Może być ono złożone ze skutkiem prawnym także np. w ramach negocjacji ugodowych, mediacji, postępowania arbitrażowego czy wreszcie w treści pisemnej reklamacji lub wezwania do zapłaty. Może być też złożone w ramach uzasadnienia pozwu, w treści którego strona przedstawia argumentację relewantną dla oceny stanu posiadanej przez nią informacji o skutkach abuzywności umowy.

Przyjęcie wniosku wywodzonego w apelacji powodowałoby natomiast nieuprawniony skutek sprowadzający się do przyjęcia, że wyrok sądu byłby konieczny dla stwierdzenia nieważności i rozwiązania sporu między konsumentem a przedsiębiorcą. Co więcej stanowisko takie przenosi na konsumenta ciężar prowadzenia długotrwałego procesu

(przyzwalając nielojalnemu przedsiębiorcy na dążenie do „odwlekania” obowiązku rozliczenia się z konsumentem przez przedłużanie procesu lub odmowę podjęcia czynności przedprocesowych w sprawach oczywistych). Popada to w sposób oczywisty w sprzeczność z zasadą skutecznego środka prawnego (art. 7 Dyrektywy 93/13), w którą wpisuje się też niewątpliwie ograniczenie kosztów ochrony konsumenckiej i maksymalizacja jej efektywności.

W tym kontekście nie można zatem bronić tezy o konstytutywnym (dla określenia daty popadnięcia przez pozwanego w opóźnienie) znaczeniu prawnym poinformowania przez sąd o skutkach stwierdzenia nieważności umowy. Konsument może bowiem odpowiednią wiedzę czerpać z innych źródeł (np. pozyskać ją od kompetentnego prawnika w ramach konsultacji prawnych itp.). Rolą sądu oceniającego skuteczność takiego oświadczenia poza procesem (w tym także przed wniesieniem pozwu) czy też w treści pisma procesowego będzie natomiast jedynie ustalenie, czy zostało ono złożone w sposób dobrowolny i świadomy (przy uwzględnieniu podanego wyżej wzorca oceny) i ewentualne uzupełnienie informacji oraz umożliwienie korekty oświadczenia jeśli, okaże się, że oparte zostało ono na błędnych przesłankach. Z kolei (jak wskazano wyżej) wyrok ustalający nieważność umowy nie ma (ze swojej istoty prawnej) charakteru konstytutywnego i jako jedynie deklaracyjny nie może być zdarzeniem, które miałyby skutkować dopiero powstaniem zobowiązania do zwrotu świadczenia na podstawie art. 410 k.c. (oraz popadnięciem przez pozwanego w opóźnienie).

Innymi słowy w przypadku nieważności umowy wyrok nie ma charakteru wyroku koniecznego a strony mogą ewentualne spory rozwiązać na drodze pozasądowej. Argumentacja skarżącego sugerująca, że dopiero czynności w procesie wyrok są zdarzeniami koniecznymi dla powstania obowiązku zwrotu świadczenia, nie znajduje uzasadnienia w treści regulacji dotyczących ochrony konsumenckiej zarówno zawartych w k.c. jak i wynikających z Dyrektywy 93/13 ani też w wykładni tego prawa prezentowanej w orzecnictwie TSUE. Obowiązek zapewnienia równowagi informacyjnej w toku postępowania sądowego pozostaje zatem bez wpływu na oznaczenie terminu wymagalności roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia a także momentu, w którym dłużnik popada w opóźnienie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 12 maja 2020 r. powodowie złożyli pozwanemu reklamację oraz wezwali go do zwrotu świadczenia dochodzonego pozwem. Przyjął zatem należało, że składając to pismo powodowie prawidłowo wezwali pozwanego do zapłaty dochodzonego roszczenia, wskazując wyraźnie na wartość roszczenia i podstawę żądania (nienależność tych świadczeń) wskazując zarazem dostatecznie jasno i kategorycznie dla pozwanego na brak woli związania się nieważną umową. Z tej też przyczyny przyjęta przez Sąd Okręgowy data początkowa płatności odsetek za opóźnienie nie mogła podlegać skutecznemu zakwestionowaniu.

Odnosząc się do zgłoszonego na etapie postępowania apelacyjnego zarzutu prawa zatrzymania Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że zarzut ten nie mógł być co do zasady uwzględniony w zakresie kwoty 211.393,24 zł, mającej stanowić świadczenie banku wynikające z udostępnienia kredytobiorcom kwoty kapitału kredytu do korzystania i umożliwienia korzystania z tych środków. Abstrahując bowiem od samego, wysoce kontrowersyjnego charakteru tego rodzaju roszczenia wyjaśnić należy skarżącemu, że zakres przedmiotowy normy art. 496 k.c. ograniczony jest wyłącznie do świadczeń, które strony spełniły w wykonaniu nieważnej umowy. Z tego zaś punktu widzenia oczywistym jest, że jedynym świadczeniem, które pozwany w wykonaniu poddanej pod osąd umowy spełnił, była kwota udostępnionego kredytobiorcom kapitału, a zatem wyłącznie w tym zakresie mógł on zgłosić skuteczny zarzut prawa zatrzymania.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że umowa kredytu jest umową wzajemną - zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt IV CSK 440/13). Z tych względów znajdują do niej zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o skutkach wykonania i niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych (dział III tytułu VII księgi trzeciej k.c. – art. 487 i nast.). Bez jakichkolwiek modyfikacji dotyczy to również możliwości skorzystania z prawa zatrzymania, co do którego zresztą brak jest podstaw jurydycznych ku temu, aby ograniczać jego zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w których brak jest podstaw do skorzystania z zarzutu potrącenia – instytucje te są względem siebie równoprawne i wybór między nimi pozostawiony jest do uznania wierzyciela, o ile oczywiście zajądą warunki do skorzystania z któregoś z nich. Możliwość skorzystania przez bank z zarzutu prawa zatrzymania

w sprawach tzw. kredytów sądowych została potwierdzona, na co słusznie zwrócił uwagę pozwany, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21.

Zgłoszenie zarzutu zatrzymania w postępowaniu apelacyjnym nie było również spóźnione. Wskazać w tym kontekście należy, że uprawnienie wynikające z art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. ma charakter materialnoprawny, a zatem aktualizuje się dopiero – analogicznie jak w przypadku potrącenia – w dacie złożenia dłużnikowi oświadczenia woli o skorzystaniu z tego prawa. Prawo do złożenia takiego oświadczenia nie jest ograniczone jakimkolwiek terminem, co oznacza, że może być ono złożone aż do chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd II instancji, który jego skutki obowiązany jest uwzględnić, stosownie do normy art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie podziela również tezy, jakoby skorzystanie przez pozwanego z prawa zatrzymania było sprzeczne ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, a zatem klauzulą generalną z art. 5 k.c. z tej przyczyny, że bank mógł skorzystać z dalej idącego zarzutu potrącenia. Stanowisko to uznać należy za oczywiście wadliwe jurydycznie. W judykaturze jednolicie prezentowany jest pogląd, że oceny dokonywane na gruncie art. 5 k.c. nie dotyczą samego stosunku prawnego (tj. materialnoprawnych przesłanek weryfikacji dochodzonego roszczenia), lecz okoliczności opisujących skutki wykonania wyroku, opartego na takim stosunku prawnym. Innymi słowy mówiąc, stosowanie normy art. 5 k.c. aktualizuje się jedynie wówczas, gdy uprzednio przesądzone zostanie istnienie prawa podmiotowego stanowiącego przedmiot procesu. Tymczasem tego rodzaju, jak prezentowana przez powodów argumentacja, stanowi w istocie próbę podważenia istnienia uprawnienia pozwanego do skorzystania z zarzutu prawa zatrzymania z wykorzystaniem klauzuli z art. 5 k.c., co jest zabiegiem oczywiście niedopuszczalnym. Jak wyżej wskazano, uprawnienie takie bankowi przysługuje, bowiem przepisy kodeksu cywilnego – w zakresie wzajemnych relacji między zarzutami prawa zatrzymania i potrącenia – nie zawierają jakichkolwiek regulacji dających asumpt do twierdzenia o wyprzedzającym charakterze drugiego z nich. Odmienne tezy w tym aspekcie pozostają w oczywistej sprzeczności z fundamentalną dla wykładni przepisów prawa zasadą *clara non sunt interpretanda*. W konsekwencji co do zasady wyłączona jest możliwość powołania się w tym aspekcie na klauzule generalne z art. 5 k.c., bo nie taki jest cel ich stosowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzega również sprzeczności przedmiotowego zarzutu z art. 7 dyrektywy nr 13/93. Na płaszczyźnie elementarnych zasad aksjologicznych oczywistym jest, że kredytobiorca ma obowiązek zwrotu bankowi równowartości kwoty, którą otrzymał w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, którego wykonanie zgłoszony zarzut zatrzymania może wyłącznie zabezpieczać. Nie sposób w tym aspekcie doszukiwać się pozbawienia konsumenta w jakimkolwiek aspekcie ochrony jego słusznych praw, wynikających ze stosowania przez pozwanego nieuczciwych warunków umownych, skoro skuteczność tego zarzutu ogranicza się do równowartości tego, co sam konsument obowiązany jest bankowi niewątpliwie świadczyć.

Oczywiście wadliwie wskazują powodowie, jakoby roszczenie banku objęte zarzutem prawa zatrzymania było przedawnione. Brak przedstawienia przez nich jakichkolwiek argumentów dotyczących tej kwestii, a osadzonych w realiach przedmiotowej sprawy, czyni zbędnymi dalsze uwagi w tej materii.

Wyjaśnić dodatkowo w tym miejscu należy, że zgłoszony przez pozwanego zarzut prawa zatrzymania nie ma charakteru warunkowego, lecz ewentualny. Tego rodzaju konstrukcję prawną, analogicznie jak w przypadku zarzutu potrącenia, uznać należy za dopuszczalną (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 roku, IV CR 212/61, OSNC 1963, Nr 6, poz. 120, z dnia 22 listopada 1968 roku, OSN 1969, Nr 11, poz. 204, z dnia 9 listopada 2011 roku, II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 roku, V CSK 389/12, nie publ., z dnia 9 sierpnia 2016 roku, II CZ 83/16).

W judykaturę i nauce prawa jednolicie prezentowany jest pogląd, że skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00). W niniejszej sprawie niekwestionowane było przez powodów, że oświadczenia pozwanego z dnia 22 lipca 2022 r. zostały im skutecznie doręczone w dniu 10 sierpnia 2022 r. w wyniku czego odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez pozwanego, w zakresie objętym prawem zatrzymania, mogły być naliczane jedynie do tego dnia.

Zarzut prawa zatrzymania podlegał uwzględnieniu w całości co do równowartości kwoty udostępnionego kredytobiorcom kapitału, bowiem objęta nim wierzytelność przewyższa sumę świadczeń, jakie na podstawie

zaskarżonego wyroku bank jest obowiązany spełnić na rzecz powodów. Z tej przyczyny konieczna była modyfikacja zaskarżonego wyroku w sposób opisany w punkcie I sentencji. Jej istota polegała na zasądzeniu na rzecz powodów należności wskazanych w punkcie II tego wyroku, z określeniem terminu końcowego płatności odsetek na dzień 10 sierpnia 2020 r., z równoczesnym uzależnieniem obowiązku spełnienia tych świadczeń od jednoczesnego zaoferowania przez powodów zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia pieniężnego objętego skutecznym zarzutem prawa zatrzymania albo zabezpieczenia przez niego roszczenia o zwrot tego świadczenia.

Z tych względów konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną (pkt II wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło zgodnie z wyrażoną

w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przy zastosowaniu normy art. 98 § 1¹ k.p.c. Zmiana zaskarżonego wyroku o tyle jedynie, że zasądzone na rzecz powodów świadczenie opatrzone zostało zastrzeżeniem prawa zatrzymania, nie miała znaczenia dla określenia ostatecznego wyniku sprawy na użytej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w którym powodowie w całości obronili się ze swoimi zasadniczymi żądaniami. Pozwany obowiązany jest zatem zwrócić powodom całość poniesionych przez nich kosztów postępowania apelacyjnego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego, określone w kwocie 8.100 zł, na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Artur Kowalewski